

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr. 45 - 46 (131 - 132)

Niedziela 5 i 12 listopada 1961

Rok III.

Zniszczyć religię, rolą katolików

Z wywiadu Gomułki — z korespondentem „Le Monde” wynika, pisze „Osservatore Romano”, że religia w Polsce jest skazana na zagładę: im prędzej zniknie, tym lepiej. Rolą katolików natomiast jest milczeć i współdziałać w niszczeniu własnej religii.

Oto teza wywiadu. Że p. Gomółka jednym tchem mówi po tym, że jego reżym nie nakłada żadnych ograniczeń na wolność religijną, to już sprawa jego szczególnej logiki. Sprzeczność między tymi wypowiedziami jest oczywista. Oczywiście jest też zupełne zaplątanie, w które popadł p. Gomółka brnąc naprzód w swoim przedstawieniu konfliktu wkoło nauki religii. Gdy mówi, że nawet dawny konkordat zabraniał zakonnikom nauczania religii w szkole, popełnia, grzecznie powiedziawszy, nieścisłość: niczego podobnego w konkordacie (art. 13 n. 1) nie było. Jeżeli obwinia biskupów polskich, którzy powiedzieli „non possumus” o „średniowieczną mentalność”, zapomina, że prawo nauczania jest przyrodzonym i zasadniczym prawem Kościoła. Jeżeli twierdzi, że w tej sprawie społeczeństwo jest z partią a nie z biskupami, głosi po prostu nieprawdę.

Autor wspomina wypadki toruńskie i inne, powołuje się na nieustanne szy-

kany i bezprawia reżymu i stwierdza, że wcale nie wywołują one uczuć rezygnacji u ludności Polski.

„Pierwszy sekretarz partii robotniczej ulega najwyraźniej nie tylko własnym przekonaniom marksisty-leninisty ale też i naciskom z zewnątrz: jasne jest, że zdecydowano — świadczy o tym

program przedłożony XXII kongresowi partii komunistycznej w Moskwie — przyspieszyć bieg wypadków. To też uległy Sekretarz partii komunistycznej polskiej oświadcza, że niema sprzeczności między katolicyzmem a komunizmem, byle tylko ten pierwszy dał się zniszczyć drugiemu”.

Czy w Polsce istnieje wolność religijna ?

Pytanie tego rodzaju postawił Gomułce redaktor „Le Monde”. Zapytał on również: „Co sądzi pan o współistnieniu między laickim, a nawet ateistycznym naństwem komunistycznym, a narodem głęboko katolickim? Ta część wywiadu zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ treść odpowiedzi Gomułki pozostaje w rażącej sprzeczności z powszechnie znanymi faktami, podobnie jak jego stwierdzenie, że reżym komunistyczny w Polsce posiada „notężne oparcie” w społeczeństwie polskim.

W Polsce — twierdził Gomółka — istnieje wolność religijna. „Nie narzucamy tu żadnych ograniczeń. Nie można uważać za ograniczenie faktu przeniesienia nauki religii poza obręb szkoły. Wycofa-

liśmy naukę religii ze szkoły, lecz zapewniłszy swobodne nauczanie w punktach katechetycznych”. Gomółka nie poinformował jednak, że nie sam fakt przeniesienia nauki religii ze szkoły do punktów katechetycznych wywołał zdecydowany opór Episkopatu i wiernych w Polsce, ale rygorystyczne zarządzania zmierzające do stopniowej likwidacji nauczania religii również poza szkołą.

DRODZY CZYTELNICY !!!

Zmiana drukarni zmusza redakcję Głosu Katolickiego do wydania powyższego numeru z datą 5 i 12 listopada. Następny numer ukaze się więc z datą 19 listopada i będzie drukowany w La Ferte sous Jouarre. Transport i instalacja maszyn drukarskich wymaga przynajmniej tygodniowej przerwy. Przepraszamy za to naszym Szanownych Czytelników.

Zaznaczamy jednak, że Redakcja i Administracja „Głosu Katolickiego” nie zmieniają miejsca. To znaczy, że wszelkie korespondencje należy nadal adresować na :

GŁOS KATOLICKI
263 bis Rue St Honore
Paris I.

Żywimy nadzieję, że po zainstalowaniu naszej drukarni w La Ferte sous Jouarre będziemy tym lepiej mogli służyć, poprzez pracę dla emigracji, Bogu i Wolnej Ojczyźnie.

Redakcja.

PODZIĘKOWANIE

Za liczne życzenia i wyrazy pamięci w modlitwie jakie napłynęły z okazji uroczystości 125-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji, składam serdeczne podziękowanie Czciogodnemu Duchowieństwu, licznym Organizacjom oraz Polonii Francuskiej.

Ksiądz prałat Kazimierz Kwaśny
Rektor.

SPRAWY

BEATYFIKACJI ŚWIĘTYCH POLSKICH

W ostatnich czasach została znacznie posunięta naprzód sprawa beatyfikacji O. Maksymiliana Kolbe. Jest ona prowadzona przez Postulatora Generalnego Zakonu OO. Franciszkanów, O. A. Ricciardi, który uzyskał dla niej „dekret introdukcji” — od kórego zwykle do dekretu o beatyfikacji już jest prosta droga bez właściwych przeszkód. W niedzielę 15 b.m. w sali przy kościele św. Stanisława Ks. Arcybiskup Gawlina otworzył wystawę poświęconą pamięci sługi Bożego O. Maksymiliana Kolbe: przy otwarciu był obecny Ambasador K. Papee oraz liczni przedstawiciele kleru i świeckich Polaków w Rzymie. Wystawa składa się ze zbioru fotografii z życia O. Kolbe, z dużego zbioru pism i broszur dotyczących jego życia, oraz z pokażnej liczby jego wydawnictw. Zebraniem eksponatów zajął się ks. Wesoły, wkładając w to dużo pracy.

Zechcecie pomodlić się za nas...?

Może ktoś mieć fałszywą monetę w ręce, ale nie słyszałem jeszcze, by wyciągnął z tego wniosek, że pieniądze są w ogóle bez wartości. Mogą astronomowie oglądać plamy na słońcu, nikt jednak nie przeczy, że słońce jest światłem dla ziemi.

Tymczasem słyszałem wielu takich, którzy wyciągając słabości i upadki niektórych katolików, szepcą: „Mój drogi, oni nie mówią ci wszystkiego. Kościół jest rzeczywiście dziełem diabelskim!”

Taki krańcowy punkt widzenia bierze swój początek z faktu, że jest zbyt dużo zgorzeń w świecie katolickim. Katolicy mężowie i żony wzajemnie grzeszą niewiernością, niektórzy katolicy chłopcy dopuszczają się kradzieży. Są dziewczęta katolickie, które za bobonną czią otaczają bożyszcza, jakimi są artyści ekranu i różnego rodzaju prowodyrzy. Niektórzy przemysłowcy katolicy są egoistami, ludźmi twardymi i kompletnie nieczułymi na bolączki społeczne i prawa robotników. A na tronie papieskim zasiadał kiedyś Aleksander VI.

O czym to wszystko świadczy? O tym tylko, że Pan poślubił rodzaj ludzki takim, jakim on jest, a nie takim, jakim byśmy chcieli, aby był.

Jeśli Chrystus dozwolił, by głód, pragnienie i śmierć trapiło Jego ciało fizyczne, dlaczego nie miałby dopuścić, by niedowiarstwo, grzech, herezja, schizma i świętokradztwa szarpały Jego Ciało Mistyczne? Te fakty nie przeczą więcej Boskiej, wewnętrznej strukturze Kościoła, niż ukrzyżowanie na Golgocie zaprzecza Jego bóstwu. Jeśli ręce nasze są brudne, nie znaczy to, że całe nasze ciało jest nieczyste. Zgorszenia w Ciele Mistycznym nie mogą zniszczyć świętości wewnętrznej, podobnie jak krzyżowanie nie naruszyło integralności ciała fizycznego Chrystusa.

Aby dotknąć jednego z największych zgorzeń, pozwólcie stawić to pytanie: Jak to w ogóle było możliwe, że człowiek tak przewrotny, jakim był Aleksander VI, mógł zostać nieomylnym zastępcą Chrystusa i głową Jego Kościoła? Rozwiązanie zawarte jest w Ewangeliach. Pan Jezus zmienił imię Szymonowi na Piotra, i uczynił go opoką,

na której miał zbudować swój Kościół. Wtedy uczynił rozróżnienie, na które mało ludzi zwróciło uwagę: rozróżnił między „nieomylnością” czyli wolnością od błędu, bezgrzeszność zaś polega na niepopęnianiu grzechu. Pan Jezus uczynił Piotra nieomylnym, a nie bezgrzeszszym. „Cokolwiek tylko głosić będziesz — mówię jakby Pan Jezus Piotrowi — w charakterze opoki, jak skała wolne będzie od rysy-błędu dzięki Bożej pomocy. Na urządzie twym będziesz nieomylnym, ale jako człowiek, Szymonie, jesteś grzesznikiem. Piotrze, władza, którą dierzysz, jest moim darem; Szymonie, skłonność do grzechu jest twoim dziełem.” Czy to tak trudno poczynić takie rozróżnienie?

Gdy policjant podnosi rękę, by wstrzymać ruch uliczny, zatrzymujesz się, choć wiesz, że on np. w domu bije swoją żonę. Dlaczego? Ponieważ rozróżniasz między jego funkcją przedstawiciela prawa a jego osobą. Pewien jestem, że Pan Jezus dlatego pozwolił upaść Piotrowi zaraz po udzieleniu mu obietnicy najwyższej władzy, aby przypomnieć jemu i wszystkim jego następcom, że nieomylność jest nieodłącznym wyposażeniem jego urzędu; cnota zaś musi być zdobytą wysiłkiem własnym osobistym, wspartym łaską Boga.

Nie patrzmy na ton mowy Namiestnika Chrystusowego czy jest jednostajny, czy ujmujący, może nawet być fa-

szywie stonowany i pełen błędów gramatycznych, ale szukamy zlecenia Bożego, które przekazuje: „Mów Panie, bo słucha sługa twój”.

Ci, którzy wiedzą wszystko o nielicznych a złych następcach Piotrowych, przeważnie nie wiedzą nic o reszcie pozostałych świętych. Ilu z tych, którzy nie ustają w poszukiwaniach za nowinkami o zastępcach Chrystusowych z epoki Odrodzenia, zagłębiło się w badaniach nad pozostałymi 1900 latami historii Kościoła? Kto z tych, którzy żerują na kilku niegodnych, zdaje sobie sprawę, że z pierwszych 33 następców Piotrowych, 30 skończyło męczeństwem, a 3 na wygnaniu? Ilu z tych, co skupiają całe swoje zainteresowanie na kilku niegodnych, wie, że z 261 następców Piotrowych 83 było kanonizowanych?

Któż mógł równać się pod względem mądrości i kultury z Piusem XII?

Ktokolwiek kieruje atak przeciwko szeregom tak długim męczenników świętych i uczonych, winien w pierw sam mieć o sobie przeświadczenie, że jest bez skazy, zanim uderzy ręką tych nielicznych, którzy pokazali ludzką stronę swojego wysokiego urzędu.

Jeśli są tacy krytycy bez osobistych uchybień, pozwólmy im: niech sięgną po kamienie. Pan Jezus powiedział, że ten tylko, kto sam jest bez grzechu,

EWANGELIA

NA 24 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA SW.

według św. Mat. 8, 23-27

A gdy on wstąpił do łodzi, weszli za nim uczniowie jego. A oto burza wielka powstała na morzu, tak że fale zalewały łódź. A on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go mówiąc: Panie, ratuj nas, giniemy. I rzekł im: Czemu jesteście bojaźliwi, małej wiary? Wtedy powstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stała się cisza wielka. A ludzie zdumiewali się mówiąc: Kto jest ten, że wichry i morze są mu posłuszne?

NA 25 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA SW.

według św. Mateusza 13, 24-30

Inną przypowieść przedłożył im mówiąc: Podobne stało się Królestwo Niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłokół między pszenicą, i odszedł. A gdy urosło zboże i owoc wydało, wtedy ukazał się i kłokół. Przystąpiwszy tedy słudzy gospodarza rzekli mu: Panie, czyż nie posiał dobrego nasienia na roli swojej- Skądże się tedy wziął kłokół? I rzekł im: Nieprzyjazy człowiek to uczynił. Powiedzcie słudzy: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go. A on rzekł: Nie, byście snadź, zbierając kłokół, nie wykorzenili z ním i pszenicy. Dopuście obojgu rósć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żencom: Zbierzcie pierwej kłokół i zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

może rzucić pierwszy kamień. Ale jeśli sami nie są bez winy, niech pozostawia osąd Bogu. Tylko, że jeśli są bez grzechu, należą do jakiejś innej rasy niż nasza, bo my wszyscy czujemy, jak z głębi naszego serca podnosi się ów jęk: Panie, bądź miłościw mnie grzesznem.

Wracając do zgorzenia, jakie dają żli katolicy, wspomnijmy, że Pan Jezus nie spodziewał się, jakoby każdy z członków Kościoła miał być doskonalszy, niż byli jego apostołowie. Mówił przecież, że w dzień sądu odrzuci precz ze swej sieci ryby niestosowne.

Niektórzy katolicy mogą zbłądzić, ale Kościół nie będzie przez to pokalany. Wiara nasza potęguje poczucie odpowiedzialności, ale nie przymusza do posłuszeństwa, powiększa naganność, ale nie uniemożliwia grzechu.

Jeśli jacyś katolicy są przewrotni, to nie dlatego, że są częstkami Kościoła, ale dlatego, że nie korzystają z jego światła i z jego łaski.

Jest rzeczą interesującą obserwować psychologię tych, którzy gorszą się postępowaniem katolików niegodnych. Napaść ich na tego kto upada, jest miernikiem własnej ich cnoty. Jesteśmy im wdzięczni za to uznanie i za ową wobec nas nietolerancję co do grze-

chów, które sami u innych tak łatwo puszczają płazem. Czują sami, że nie ma nadziei światła tam, gdzie słońce się zaciemnia.

Możemy pytać się tych, co ubolewają nad niektórymi usterkami Kościoła, do jakiego stopnia doskonałości musiałby Kościół dojść, aby oni stali się jego żywą komórką? Czy wiedzą, że gdyby miał stać się tak doskonałym, jak to wymarzyli sobie, wówczas nie byłoby w nim dla nich miejsca? Wyobraźcie sobie na moment, że Ciało Mistyczne Chrystusa nie miało by nigdy najmniejszej skazy moralnej; że nigdy żaden zakonnik nie złamałby ślubów, by ożenić się z zakonnicą i zapoczątkować nową herezję; że żaden biskup nie byłby nigdy rządcą nieuczciwym; że żaden kapłan nie byłby pożałowania godny, że żaden brat zakonny nie byłby opasły; że żadna zakonnica nie straciłaby cierpliwości wobec dzieci, i że świętość zyskiwałoby się automatycznie, jak cyfry na liczniku...

Czy byłby to ten Kościół, o którym myślał Pan Jezus, gdy mówił, że synowie królestwa będą wyrzuceni poza jego granice?

Gdyby Kościół był ze wszech miar doskonały, jak tego życzą sobie ci, co się gorszą, ta doskonałość potępiłaby nas, nas którzy nie jesteśmy świętymi.

Gdyby życie Ciała Mistycznego było jednym świetlanym i triumfalnym przemianiem na szczycie góry, dalekim od bólu i nieszczęść ludzkich, Kościół nie mógłby być pocieszycielem strapionych i ucieczką grzeszników.

Kościół tymczasem jest jak matka dobry, i mimo prochu na długim szlaku wieków i mimo tego, że niektóre własne jego dzieci, poraniły go na ciele i zasmuciły na duszy, zachował we wnętrzu swoim radość dla wszystkich synów swoich, których był żywicielem, a w oczach swych szczęście z wiary, którą uchronił od rozbicia; w duchu swoim zrozumienie, dzięki któremu, świadom ułomności ludzkiej, mógł doprowadzić do źródeł życia tyle stworzeń.

Te argumenty istotne pokazują nam, dlaczego Pan Jezus jako swego pierwszego Zastępcę wybrał nie człowieka świętego jak Jan, ale słabego i skłonnego do błędu, jak Piotr: aby mógł wyrozumieć swojej własnej owczarni i być prawdziwym Zastępcą Zbawiciela świata, który przyszedł zbawiać nie sprawiedliwego, ale grzesznika.

Przy końcu rozrachunku — przy-

znajmy — i świat ma dużo słuszności. My katolicy istotnie nie jesteśmy tym, czym winniśmy być; świat jest takim, jakim jest, ponieważ my katolicy jesteśmy tym, czym jesteśmy. Prosimy przeto was, którzy widzicie nasze przewiny, abyście wspomnieli, jak trudno jest być tym, czym nas chciał mieć Pan Jezus.

Nie urabiajcie sobie sądu na naszych ułomnościach. Patrzcie raczej na arcydzieła nasze, jakimi są święci, których liczba bez końca. Przez grzechy nasze zraniliśmy was i dlatego prosimy o przebaczenie, ale przede wszystkim zraniliśmy Chrystusa Pana i musimy czynić pokutę.

Wielu wśród was zgorczyło się z nas, wielu pośród was byłoby tysiąc razy lepszymi od nas, gdyby poznało nieomylną prawdę, która nas prowadzi, i korzystało z Boskiej Eucharystii, która nas krzepi dzień w dzień. Musimy być lepszymi. Wiercie nam, to jest największym zmartwieniem nas katolików. Jesteśmy niepokieszeni, ponieważ nie jesteśmy święci. Zechcecie pomodlić się za nas? Bóg zapłać.

Ks. Arcybiskup Fulton J. Sheen

TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 5 LISTOPADA

24 po Zesłaniu Ducha Św.
świętych Relikwii, św. Zachariasza,
św. Elżbiety

PONIEDZIAŁEK — 6 LISTOPADA

św. Leonarda, św. Sewera

WTOREK — 7 LISTOPADA

św. Florentyna, św. Antoniego

SRODA — 8 LISTOPADA

św. Wiktoryna, św. Gotfryda

CZWARTEK — 9 LISTOPADA

św. Teodora, św. Ursyna

PIĄTEK — 10 LISTOPADA

św. Andrzeja z Av. św. Teatyna

SOBOTA — 11 LISTOPADA

św. Marcina bpa

**

NIEDZIELA — 12 LISTOPADA

25 po Zesłaniu Ducha Św.
Pięciu Braci Męcz., św. Witolda,
św. Chrystiana

PONIEDZIAŁEK — 13 LISTOPADA

św. Stanisława Kostki

WTOREK — 14 LISTOPADA

św. Józafata bpa, św. Judyty

SRODA — 15 LISTOPADA

św. Alberta Wielkiego, św. Leopolda

CZWARTEK — 16 LISTOPADA

św. Gertrudy

PIĄTEK — 17 LISTOPADA

św. Grzegorza, św. Salomei

SOBOTA — 18 LISTOPADA

św. Romana, św. Tomasza

MISJONARZ ESKIMOSÓW POSŁEM



Tym dziwniejszy jest ten wypadek, że zdarzył się po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych. O. Llorente, jezuita jest misjonarzem na dalekiej północy, a jednocześnie posłem ze swego stanu do parlamentu.

Z E Ś WI A T A

SKARGI EPISKOPATU SA „NIEUZASADNIONE”

„Czy można powiedzieć — dowodził ostatnio Gomulka — że prześladowujemy religię, jeśli nie chcemy, aby zakonice lub dewotki wpajały fanatyzm naszym dzieciom? A przecież nawet Konkordat podpisany przed wojną zakazywał nauczania religii przez zakonników”. Wysuwając ten argument Gomulka nie wyjaśnił znowu, że nie sprawa zakonników, którzy od kilku lat już pozbawieni zostali prawa nauczania religii, jest dla Episkopatu sprawą zasadniczą, lecz fakt, iż wszyscy księża muszą przejść przez specjalną „weryfikację” oraz tylko ci otrzymają zezwolenie na nauczanie religii, co do których władze nie mają żadnych zastrzeżeń i którzy podpiszą zobowiązanie o wykonywaniu wszystkich zarządzeń reżymu.

Wyjaśnienia Gomulki przemilczają również fakt, że otrzymanie zezwolenia na utworzenie punktu katechetycznego uwa-

Z POLSKI

runkowane zostało wieloma zastrzeżeniami. Za każde „odchylenie” od rygorystycznych zarządzeń grozi zawieszenie punktu katechetycznego, a katechecie utrata praw nauczania. Gomulka twierdził jednak, że rząd zapewnił pełną swobodę nauczania religii i że „wszystkie skargi Episkopatu na ten temat są nieuzasadnione”.

SZKOCJA

Przewodniczący Kościoła Prezbiteriańskiego w Szkocji dr Craig wyraził zgodę na złożenie wizyty papieżowi w czasie swego pobytu w Rzymie w maju przyszłego roku, dokąd udaje się celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 100-lecia kościoła św. Andrzeja.

SZWAJCARIA

Obrady Stowarzyszenia Studentów Szwajcarskich, które miały miejsce w pierwszych dniach października br., poświęcone były problemowi udziału studentów katolickich w sprawie przyszłego Soboru Powszechnego.

TRZEŻWOŚĆ POPLACA

W Norwegii będzie popłacać nawet całym dosłownie: Kierowcy samochodów którzy udowodnią, że są stałymi abstynentami, mają otrzymać zwrot 15 proc. swych wpłat na ubezpieczenie wozu.

TO I OWO ZE ŚWIATA

Liczba mieszkańców Tokio prawdopodobnie w przyszłym roku przekroczy 10 milionów. Dnia 1 sierpnia w stolicy Japonii mieszkało 9.922.542 osób.

Sześcioraczki, które zmarły podczas urodzin wydała na świat 35-letnia kobieta w afrykańskiej wsi Wenja (Niassa). Kobieta ta urodziła już poprzednio pięcioraczki, czworaczki, trojaczki, bliźnięta i 4 dzieci pojedynczo.

W Solingen (NRF) do wydziału komunikacyjnego zgłosił się 69-letni mieszkaniec miasta i oddał swoje prawo jazdy. Stwierdził, że czuje się chory i nie może już z pełnym poczuciem odpowiedzialności prowadzić samochodu.

Książę Filip, małżonek królowej angielskiej, postanowił zadebiutować publicznie jako fotograf i pisarz. Londyńskie wydawnictwo wydaje na wiosnę jego książkę ze zdjęciami ptaków które książę Edynburga fotografował w czasie rejsu morskowego w 1956 i 1959 r. Zdjęcia połączone są tekstem.

W pewnym kinie tokijskim wyświetla się obecnie film wojenny, który trwa dziewięć i pół godziny.

KRÓLEWSKI DAR ROBOTNIKA

17 października 1930 r. zmarł w Detroit skromny człowiek, którego nikt prawie nie znał, a dla którego ci, co go znali, nie mieli nic poza drwiną. Uznanie zyskał dopiero po śmierci. Na siedem lat przed śmiercią, 5 marca 1923 r. podpisał u notariusza w Detroit swą ostatnią wolę i tym jednym pociągnięciem pióra zapewnił sobie miejsce w Polskim Słowniku Biograficznym, czyli almanachu zasłużonych Polaków.

Nie wiele wiemy o tym człowieku. Nazywał się Giedymin czy Gedymin, a mówił o sobie „Ludwik Dawidowicz”. Szukając pracy przybył do Ameryki około 1895 r. Pracę znalazł w Detroit, w klubie milionerów, jako pomocnik kucharza. Przez 32 lata, aż do dnia śmierci nie zmienił miejsca pracy. Był starym kawalerem. Prowadził niezwykle skromne życie odludka.

Po 23 latach pracy w tym klubie sporządził testament, przeznaczając dwie trzecie oszczędności ulokowanych w papierach wartościowych na potrzeby Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a pozostałą część dla Harper Hospital w Detroit. Po śmierci jego wyszło na jaw, że wartość jego drobnych oszczędności sięga sumy 133 tys. dolarów!

HYMN SZWAJCARSKI

Rząd Szwajcarii uchwalił zmianę krajowego hymnu narodowego. Dotychczasowemu hymnowi „Salut Helvetie” opinia

publiczna i głosy prasy stawiały zarzut, że melodia nadmiernie przypominał angielski „God save the Queen”, a słowa miał zbyt wojownicze.

Jako nowy hymn narodowy przyjęto „Psalm Szwajcarii”, ułożony przez mnicha Alberyka Zwysyga w XIX wieku.

OBSERWATORZY WATYKANU NA KONFERENCJI ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW

Pierwszy raz w historii Kościoła Katolickiego będzie oficjalnie reprezentowany na konferencji Światowej Rady Kościołów, która odbędzie się w New Delhi od 18 listopada do 6 grudnia br. Papież Jan XXIII wyznaczył trzech ekspertów od spraw soborowych jako obserwatorów. Są nimi: O. Edward Duff SJ, rektor katolickiego Instytutu Społecznego w Saint-Louis (USA), (O. Duff doktoryzował się na uniwersytecie w Genewie jako specjalista od spraw Światowej Rady Kościołów); O. Jean Groot, oficjalny delegat hierarchii holenderskiej do spraw soborowych w Holandii oraz O. M. J. Le Guillou, profesor Instytutu Dominikańskiego w Saulchoir, współpracownik paryskiego ośrodka studiów „Istina”. Ojciec Sw. wyznaczy również w porozumieniu z kard. Gracias, arcybiskupem Bombaju, dalszych dwóch obserwatorów, księży hinduskich, po jednym z obrządków rzymskokatolickiego i wschodniego. Na poprzedniej, drugiej konferencji Światowej Rady Kościołów, w Evanston (USA) w 1954, nie było obserwatorów katolickich. Obecna decyzja jest wyrazem zmiany nastawienia Stolicy Świętej do organizmu łączącego wszystkie niemal niekatolickie kościoły chrześcijańskie.

CZYTAJCIE

I ROZPOWSZECHNIJCIE

„GŁOS

KATOLICKI”!

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W USA

Według ostatnich danych, na ogólną ilość 179 milionów mieszkańców USA, 42 miliony stanowią katolicy. O wzroście Kościoła świadczy m. in. to, że w ciągu ostatniego 10-lecia dokonało się 1.300 tys. konwersji. Kościół Katolicki w USA w 26 archidiecezjach i 155 diecezjach posiada 5 kardynałów, 30 arcybiskupów, 185 biskupów, przeszło 33 tys. księży diecezjalnych i przeszło 21 tys. zakonnych. Na ogólną liczbę 16.996 parafii 508 nie ma kapłana na stałe. Świadczy to o pewnym braku powołań kapłańskich.

Na podstawie danych statystycznych Wydziału Wychowania National Catholic Welfare Conference, opublikowanych ostatnio, liczba uczniów w szkołach katolickich w Stanach Zjednoczonych osiągnęła cyfrę 5.848 tys.

PAN ŚWIATA

Nowa, fantastyczna powieść wizjonerska, mroząca krew w żyłach

(Ciąg dalszy)

Skończywszy mówić, Oliver przechylił się jeszcze, trochę zmęczony, na fotelu i zamknął oczy. Zraniona ręka pulsowała mu jeszcze nieznośnie. Pomimo to czuł wielką błogość w sercu. Prawda, zranił go fanatyk, lecz z drugiej strony, co za przyjemność cierpieć dla sprawy, a przy tym, oczywiście, współczucie całej Anglii skłaniało się ku niemu. Oto w tej chwili nawet jego sekretarz p. Philips, zajęty jest w sąsiednim pokoju odpowiadaniem na depesze, napływające ze wszystkich stron. Sprawiało mu również przyjemność poczucie, że zrobił uczciwie wszystko, co tylko zależało od niego, aby ocalić przestępcę. Boć bez względu na ból tak nagły i ostry, wołał do ludu, aby wzmierzenie kary pozostawiono sądowni. Niestety wezwania jego okazały się bezowocnymi. Widział jeszcze przed sobą wstrzeszczone oczy, obracające się na wstrząszone okrwawiona twarz i straszny jej wyraz, gdy setki rak chwyciły go za gardło i szarpały tego człowieka. Wreszcie twarz zniknęła, a w miejscu, gdzie pograżyła się w tłum, zaczęło się gromadzić deptanie... Och, tak! Nie zamarzył jeszcze w Anglii serca gorące a wierne!

Matka starszka powstała z krzesła i wyszła z pokoju cichutko, nie przemówiwszy ani słowa. Mabel zaś zwróciła się ku Oliverowi i położywszy rękę na jego kolanie spytała:

— Czy czujesz się zmęczony, mój drogi, że milczysz?

Otworzył oczy.

— Ależ nie, ukochana. Czym mogę ci służyć?

— Jak sadzisz, co z tego wyniknie?

Uniósł się cokolwiek, i jak zwykle, spojrzawszy przez ciemniejące okna na rozciągające się za nimi widoki podziwiał podniebnie. Wszędzie jarzyły się teraz światła: morze słońc łagodnych tuż nad domami w tajemniczym błękitnie zmięczeniu letniego.

— Co z tego wyniknie? — powtórzył.

— Tylko dobre. Była już, naprawdę, pora, aby coś się stało. Czasami, jak wiesz, czułem dziwne przegniebienie. Zdawało mi się, że tracimy ducha i że torwsi mieli słuszną częściowo, przepowiadając to komunizmowi. Po dzisiejszym jednak zdarzeniu jestem spokojny.

— Jak to rozumiesz?

— Oto pokazaliśmy, że potrafimy przelewać krew za naszą sprawę. I pokazaliśmy to w sam czas, właśnie w chwili przesilenia. Nie chce przesadzać. Rana moja jest tylko zadrażnieniem, ale zadaniem rozmyślnie i — tak dramatycznie. Ten biedny szaleniec nie mógł wybrać gorszej chwili dla swojej sprawy. Lud tego nie zapomni.

Oczy Mabel połyskiwały zadowoleniem.

— Drogi mój biedaku — rzekła — czy bardzo ci dokuczają rana?

— Nie, nie bardzo. A zresztą nie dbam o nią. Obw tylko raz się skończyła ta przekłeta sprawa wschodnia!

Czuł, że ogarnia go gorączka i rozdrażnienie, lecz stłumił je wysiłkiem woli.

— Och, droga moja — zaczął znów po chwili, lekko zaczerwieniony — gdybyż byli rozsądni, gdyby to chcieli zrozumieć! Lecz nie, nie rozumieją!

— Co takiego, Oliverze?

— Tak, nie rozumieją jak wspaniała jest ludzkość, życie, prawda wreszcie! Czyż jednak nie przedkładałem im tego już po setki razy!

Mabel spoglądała na niego iskrzącymi się oczami. Jakże podobał się jej w tej chwili z twarzą pewną siebie, zarumienioną, z entuzjazmem w oczach! Świadomość zaś jego bólu nadała uczuciom jej wyraz namiętny. Oto schyliła się nagle i pocałowała męża.

— Och, mój drogi — szepnęła — jakże jestem dumna z ciebie!

Nic nie odrzekł lecz w oczach jego wyczytała miła odpowiedź na ten okrzyk serca. I siedzieli tak w cichości, gdy tymczasem niebo ciemniało coraz bardziej, a stukanie klawiszów maszyny do pisania w sąsiednim pokoju zwiastowało im, że świat żyje i że oni mają też udział w jego sprawach.

Po chwili Oliver ruszył się na fotelu.

— Czy zauważyłaś, ukochana — spytał — że odm wspominał o Jezusie, to...

— Przestała na chwilę robić drutami — dokończyła Mabel.

— A więc i ty to zauważyłaś? Jak ci się zdaje, Mabel, czyżby powracała do dawnej wiary?

— Ot, starzeje się i tyle! — zawołała Mabel niedbale.

— Ale nie przypuszczasz chyba, że... bo, doprawdy, to byłoby okropne!

— Nie, nie! — odparła, potrzaszając głową. — Jesteś, mój drogi, zmęczony i zdeenerwowany, przywiązujesz więc znaczenie do takich odruchów uczucia... Chociaż, prawdę powiedziawszy, nie wiem, czy należałoby wspominać o takich rzeczach w jej obecności.

— Ale przecież słyszysz o tym wszędzie.

— Nie, mój drogi. Nie wchodzi obecnie prawie zupełnie. A zresztą ona tego nie lubi, gdyż, bądź co bądź, wychowana była w wierze katolickiej.

Oliver skinął głową, znów przechylił się w tył fotelu i spoglądał zamyślon w niebiosy.

— Czy to nie dziwne — zauważył — jak uporczywym jest działanie sugestii? Po pięćdziesięciu nawet latach nie może wybić go sobie z głowy. Proszę cię, czuwał nad nią... Ale, ale!

— Cóż takiego?

— Otrzymaliśmy znów trochę nowin ze Wschodu. Powiadają, że Felsenburgh kieruje teraz całą sprawą. Cesarstwo posyła go wszędzie: do Tobolska, Renaresu, Jakucka — słowem wszędzie. Był nawet w Australii.

— Czyż nie jest to doskonałą zapowiedzią na przyszłość? — zawołała Mabel, wyprostowawszy się na krześle nagłym ruchem.

— Zapewne. Nie ulega już wątpliwości,

że sufisi zwyciężają, lecz na jak długo — to inna kwestia. Przy tym nie rozpuszczają wojska.

— A Europa?

— Europa zbroi się z całym pośpiechem. Słyszę, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Paryżu zjazd przedstawicieli mocarstw. Ale muszę wyjść.

— A twoja ręka?

— Musi sprawować się dobrze. Nie mogę przecież pozostawić jej w domu.

— Powiedz mi jeszcze coś z nowin wschodnich.

— Nic więcej nie wiem. Pewnym jest tylko, o ile pewnym być może, że znajdujemy się w chwili przełomowej. Jeżeli bowiem uda się teraz namówić Wschód do zachowania pokoju, to bez wątpienia nie naruszy go już nigdy. A znaczy to wolny handel dla całego świata oraz, sądzę, inne jeszcze korzyści... Gdyby jednak...

— Co?

— Gdyby jednak do zażegnania tego przesilenia nie doszło, to nastanie katastrofa, o jakiej świat nie miał jeszcze pojęcia. Cała ludzkość chwyci za broń i albo Wschód albo też Zachód zmieciony będzie po prostu z powierzchni ziemi. Nowy materiał wybuchowy Benninscheina dokona dzieła zniszczenia.

— Czy pewnym jest tylko, że Wschód posłada go także?

— Najzupełniej. Benninschein sprzedał go jednocześnie Wschodowi i Zachodowi, po czym umarł, na szczęście dla siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

86 LETNI PILOT SAMOLOTOWY



Na dodatek jest nim kobieta. Po kontroli lekarskiej w wojskowym szpitalu w Nancy p. Maria Mazvingt, nazywana „latającą babcia” otrzymała przedłużenie prawa pilotowania samolotu do r. 1962. Daje ona sobie doskonale radę także na rowerze (zobacz fotografia) na ruchliwych ulicach Paryża, co może być niebezpieczniejsze, niż w powietrzu, gdzie ruch bądź jest rzadszy.

Dowcip Mistrza Krukowskiego. — Na święcie żołnierza w Roubaix p. Krukowski przeplatał swoje występy śpiewacze pogodnymi dykteryjkami. Ostatnia z nich była chyba najlepsza. Oto ona :

Na zapadłej polskiej wsi chłop czyta anons : Potrzebny tłumacz znający język angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, portugalski i hebrajski.

— Matka — odzywa się do żony — jadę do Warszawy !

— Rany boskie, po co ?

— Przecież słyszałaś, że tam potrzebują tłumacza...

— No ale ty przecież nie znasz żadnego z tych języków.

— Toteż chcę im powiedzieć, żeby na mnie nie liczyli.

Amerykański aktor filmowy polskiego pochodzenia, Michał Kowal, został zaangażowany przez wytwórnię filmową w Polsce do filmu pt.: „Jadą goście, jadą”.

W swoim czasie polska sekcja radia francuskiego nadała wywiad z Kowalem i w niesmaczny sposób zachęcała panny na wydaniu do nawiązywania kontaktów z Kowalem w celach matrymonialnych. Sekcja polska zgłosiła gotowość przekazywania tej korespondencji, wiedząc, że Kowal jest rozwiedzony. Należałoby jednak więcej liczyć się z uczuciami słuchaczy, z których większość — to katolicy.

Rewizyta. — Mało kto we Francji wiedział o tym, że kiedy w czerwcu br. odbył się ogólnokrajowy zjazd Francuskiej Akcji Katolickiej Mężczyzn, wśród gości honorowych znajdowała się delegacja Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej z Londynu.

Ostatnio prezes Francuskiej Akcji Katolickiej Mężczyzn, p. Henri Rollet, przybył do Londynu i w piątek 27 października wygłosił w Instytucie Generała Sikorskiego prelekcje na temat : „Ceux qui sont loin” — „Ci którzy stoją z dala”, w którym poruszył nasz stosunek i nasze obowiązki wobec tych, co odeszli od wiary i wobec innowierców.

Pomnik Tysiąclecia. — Podczas gdy we Francji wciąż jeszcze nie widać wykonawczych zarządzeń z Walnego Zjazdu PZK, który jednogłośnie uchwalił, że pomnik Tysiąclecia Chrztu Polski ma stanąć w Lens — w Stanach Zjednoczonych wpływają już pierwsze ofiary na kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej w Waszyngtonie. Znajdzie się ona w narodowym sanktuarium Maryjnym, w bazylice Niepokalanej o Poczęcia i będzie pomnikiem Polonii Amerykańskiej na uczczenie Tysiąclecia Chrztu Polski. Koszt budowy wnieśnie 325.000 dolarów. **Omega.**

Dzień Z

„Wierzyście, że zmarli żyją i potrzebują pomocy? Zaiste, słusznie wierzyście; jeno modlitwy trzeba zmarłym, a nie jadła. Palicie ogień dla zwołania duchów: Palcie je dla wyobrażenia światłości wiekuistej, której są spragnione. Nie sądzicie, że zmarli żyją póty tylko, póki rodowcy o nich pamiętają — nieśmiertelne są dusze ludzkie. Lecz wiedźcie, że pamięć wasza przyspiesza ich wybawienie. Nie szcędź-

cie pamięci zmarłym! A nie będziecie więcej lać wody, rozstawiać palcy, wołać: czur! czur! albo: a kysz! a kysz! lecz powiadać będziecie: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie... Nie lękajcie się zmarłych i nie frasujcie się o tych, których żywot był uczciwy. — Odtąd mówi Duch — aby (umarli) odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą.”



W Axel (Holandia) upamiętnili tragiczny i ostatni nasz moment życia. Z okazji dnia Zadusznego przypominamy wam jednak nasze dusze. Nie zapominajcie o nas przynajmniej wy, przyjaciele nasi...



Ból targa naszym sercem, kiedy zegnamy nad grobem drogą nam osobę. Prawdziwy żal okazemy wówczas, gdy pamiętamy o drogich nam zmarłych w modlitwie i we Mszy św.

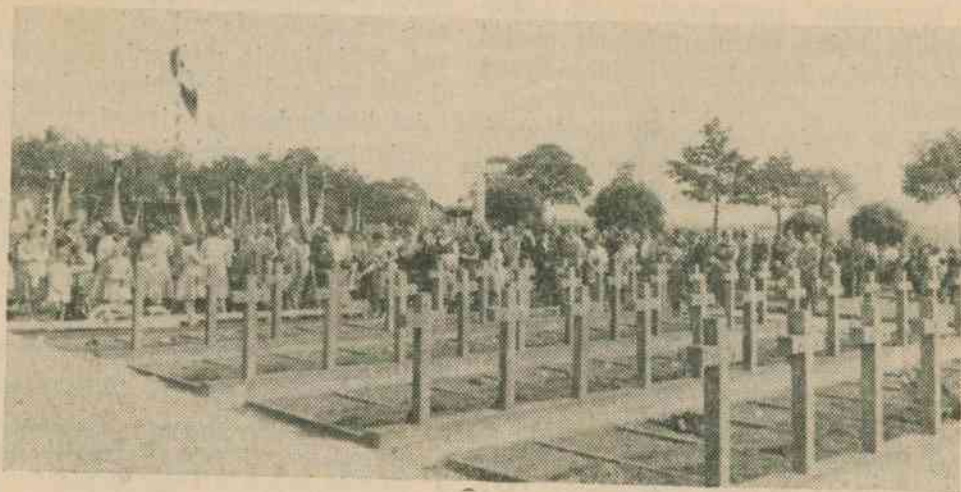


„PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE, ŻEŚMY ZGINĘLI W OBRONIE JEJ GRANIC”.

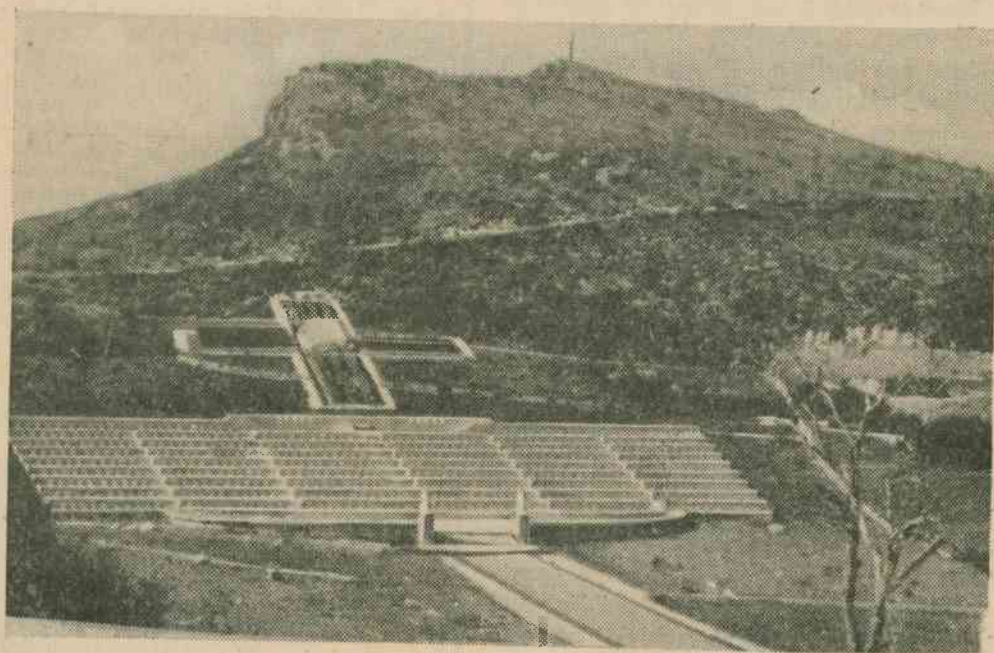
Z KSIĘGI MACHABEJSKIEJ
(I. 12. 43 - 46)

„Onych dni: Bardzo dzielny mąż Judas, posłał 12 tysięcy drachm srebra do Jerozolimy, aby złożono ofiarę za grzechy zmarłych, ponieważ dobrze i pobożnie sądził o zmartwychwstaniu (bo gdyby się nie

spodziewał, że ci którzy polegli, zmartwychwstaną, modlitwa za zmarłych wydawałaby się zbyteczna i próżna) i ponieważ uważał, że ci którzy w pobożności śmierć znaleźli, mają zgotowaną doskonałą nagrodę. Przeto święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby od grzechów byli uwolnieni.”



Lommel. Któż znał tę nazwę? W drodze do Polski w tej limburskiej „hajdzie” dopełniliśmy najwyższej ofiary. Jesteśmy pełni nadziei, że nasi współbracia nie zapominają wzajemnie za to polecać dusz naszych Bogu.



Nie doszliśmy do Polski. Broniąc Ojczyzny zginęliśmy we Włoszech, pod sławnym w historii klasztorem Monte Cassino. Tu, mamy nadzieję, że mnichowie benedyktynscy, pamiętają o naszych duszach.

ŁUDZIE SĄ TACY

Historyczny akt. — Marszałek Bernard Montgomery ma przekazać do Muzeum oryginał aktu kapitulacji armii hitlerowskiej na froncie zachodnim. Jest on napisany na zwykłym papierze i stanowił prywatną własność marszałka.

Żartok. — Obliczono, że nie ma większego żartoka od pajaka. Gdyby dorosły człowiek chciał spożyć proporcjonalnie, to musiałby zjeść w ciągu doby: 2 woły, 13 baranów, 10 świń i 4 beczki ryb.

Pachnące opakowanie. — W państwach zachodnioeuropejskich wprowadza się ostatnio nowy typ opakowań z... perfumowanego polietylenu. Najczęściej spotyka się zapachy: mięty, pomarańczy, cytryny i lawendy. Pachnące opakowania cieszą się dużym uznaniem, szczególnie wśród kobiet.

Nowe miasto. — Blackburn w Lancashire — ośrodek angielskiego przemysłu tekstylnego zatrudniający wielu pracowników polskiego pochodzenia — w ciągu 10 lat ulegnie całkowitemu przebudowaniu. Zostanie wyburzone centrum i dzielnica handlowa. Na ich miejscu powstaną nowoczesne domy i ulice. Projekt nowego miasta przewiduje m. in. parkingi samochodów na dachach domów. Jednym z twórców projektu jest polski architekt z Londynu Zygmunt Sawicki.

Złotodajne dno. — Na powierzchni dna oceanów rozpostartej na 100 milionach km kw. znajduje się 50 proc. magnezu, 15 proc. żelaza, miedź, nikiel i kobalt. Wartość tych metali z jednego tylko kilometra kwadratowego dna ocenia się na 400 tys. nowych rubli.

Lepiej późno, niż... — W jednym z dzienników w Santiago (Chile) ukazało się następujące ogłoszenie:

„Graziello, żałuję tego co zaszło pomiędzy nami 11 października 1923 roku. Jeśli Ci jeszcze trochę na mnie zależy, oczekiwaj Ciebie będę przed kinem Alhambra w dniu 15 czerwca 1961.”

Suknie zamiast korony. — „Jeszcze takiej królowej nie mieliśmy” — piszą gazety w Southend (W. Brytania), gdzie odbyła się doroczne wybory królowej „karnawału letniego”. Została nią 19-letnia Helena Upson, która nie czekając na koronację uciekła... uwożąc ze sobą wszystkie suknie, wypożyczone jej na tę uroczystość przez największe londyńskie domy mody.

Tytoń w literaturze

Od półtora wieku tytoń stał się niedostępnym towarzyszem pracy pisarskiej, co w pewnym purytańskim krytyku angielskim wzbudziło podejrzenie, że może to być przyczyną stopniowego zanikania geniuszów. W jego oskarżeniu odezwały się po raz ostatni klątwy, jakimi ścigano tytoń przez dwa stulecia, od końca wieku XVI, kiedy zaczął się rozpowszechniać w Europie. Papież go potępiali, kaznodzieje grozili tym, co „piją smrodliwe ziele diabelskie”, że tak samo w piekle wędzić się będą w jego dymie, dekretami królów i parlamentów wydawały srogi zakazy, ustanawiano kary: łk fajki lub niuch tabaki mógł wiele człowieka kosztować.

Zwłaszcza literaturze nic dobrego nie wróżył zamorski chwast.

Mózgi ludzkie psujesz
W nich męty budujesz
fantazmy śniącemu
Dziwy widzącemu —

przyganiała gorzałka w utworze „Powszerek tabaki z gorzałką”, wydany w Krakowie w 1636 roku. A Zimorowicz już nawet z dymu tytoniowego uwił porównanie:

Jako gdy kto tabaką dymną mózg
podkurzy

PLOTKI O... OKULARACH

Kobiety niechętnie noszą okulary. Wolą narażać się na niebezpieczeństwo przejechania na jezdni, wolą nie poznawać na ulicy znajomych — byle się tylko nie „oszpecić”! A tymczasem dobrze dobrane okulary w ładnej oprawce — to czasem podstawa powodzenia. A oto przykłady: Aktualną „miss Liverpool” została 22-letnia Pauline Deacon. Uroczą Pauline — od dzieciństwa jest silnym krótkowidzem i nie rozstaje się z okularami. „Wzięłam udział w konkursie piękności dlatego, aby przekonać samą siebie, a także tyście dziewcząt, które mają kompleks na tle okularów — że szkła to żadna przeszkoda, że można się w nich również podobać!

Millie Perkins, śliczna amerykańska aktorka, która swą karierę rozpoczęła od filmu „Pamiętnik Anny Frank” starannie ukrywała fakt, że nosi okulary — zwłaszcza przed osobami, na których jej specjalnie zależało. Przede wszystkim przed reżyserem, Deanem Stockwellem... Obecnie, gdy Millie Perkins jest już panią Stockwell, okazało się, że reżyser zobaczył Millie po raz pierwszy właśnie w okularach — i to mu się niezmiernie spodobało.

że mu się rozum zaćmi,

fantazja zburzy...

Aż w głąb XIX wieku tytoń budził odrazę: Goethe nie cierpiał go w swym otoczeniu, Balzac wypisywał przeciw niemu gwałtowne inwektywy. Zdaje się, że było w tym niemało winy samego tytoniu, który bywał naprawdę nieznośny. Zwłaszcza różne „krajowe” tytonie lada jakich gatunków i nieumiejętnie preparowane zasługiwały na najgorsze słowa: pisarze obdzielali tym paskudztwem swych bohaterów najniższej kondycji — starych wojaków, woźnych, stangretów — a sami wchodzili w konszachty z przemytnikami. Mickiewicz, który już nie mógł się obejść bez cybucha, błagał przyjaciół o tytoń turecki.

Gdy w Croisset osnuwał się dymem z fajki jak basza Gustaw Flaubert, pani George Sand w Nohant przerażała całą okolicę swoim cygarem. Tak sawantki przyjęły tytoń jako jeden więcej symbol swego niepodległości. Nasza Żmichowska w tej samej intencji paliła cygara. Lecz kto z pisarzy zażywał tabakę? Ze wstydem wyznaję że nie wiem. Może poeci stanisławowscy, bo król Staś rozdawał piękne tabakiery, jak ta, którą po ojcu odziedziczył Podkomorzy; może Fredro, stary wiarus Napoleona, który tabace przydał nowego blasku.

Nasz wiek ma już daleko za sobą dąsy i spory z tytoniem, który dziś napełnia swym dymem pracownię prawie każdego pisarza. Fajeczka w zębach lub papieros z niedbałym wdziękiem trzymany między wskazującym a średnim palcem należą do ulubionych atrybutów w ikonografii pisarzy, rozpowszechnionej przez portrety, fotografie, karykatury, filmy. U Francuzów spotyka się często wizerunki pisarzy z połówką papierosa w kąciu ust i smuzką dymu, która zmusza do przymrużania oka i twarz układa w grymas, czasem ironiczny, czasem bolesny. Tak się portretują namietni palacze. O niejednym krążą legendy, jak o Pawle Valery, który napędzał strachu służącym, takie kłęby dymu wydobywały się zza drzwi jego pracowni, albo Leon Paul Fargue, którego nikt nigdy nie widział bez papierosa.

W królestwie tytoniu dwa wielkie rody walczą ze sobą o pierwszeństwo: turecki i virginia. Ten ostatni ma za

sobą anglosasów, tamten zaś kontynent europejski i wybrzeża Morza Śródziemnego. Tylko Francuzi, wbrew wszelkiej oczywistości, sławią swój tabac noir i nie widzą świata poza caporalami. Courteline, zjednany tym, co słyszał o humorze Anglików, przezwydział swój wstręt do podróży i ruszył na miesięczny pobyt do Londynu. Wyjechał rano, a wieczorem siedział już w swojej kawiarni przy partyjce domina. „Okropne miasto — tłumaczył zdumionym przyjaciołom — wyobraźcie sobie, że nie można tam dostać caporalów”. I tak Courteline nie poznał humoru angielskiego i nie orzeźwił nim swoich komedii.

Tytoń stał się jednym z najpotężniejszych demonów w życiu pisarzy. Kto mu raz uległ, nie potrafił zdania napisać, jeśli się nie zaciągnie dymem, jeśli nie ma pod ręką tytoniu i zapalek. I jak każdy demon, tajemniczy w swym działaniu, umie pięknie gospodarzyć w naszych myślach — nikt nie zaprzeczy, że w błękitnych zwojach dymu przyszyły doń nieraz słowa, na które czekał na próżno w surowej czystości płuc i powietrza.

DŁACZEGO SWIECĄ ŚWIETLIKI?

— Aby przyciągnąć partnera w okresie reprodukcji. Dlaczego jednak uwodzą w ten właśnie sposób?

Odpowiedź na to pytanie dali na ostatnim zjeździe biochemików w Moskwie uczeni amerykańscy, dr William McElroy i Howard Seliger. Piętnaście lat badań i wiele milionów „robaczek świecących” złożyło się na tę odpowiedź.

Nie ma na to świadków — powiedzieli — ale geochemicy twierdzą, że przed miliardami lat, we wczesnej młodości Ziemi, nie miała ona jeszcze atmosfery. Fizycy zaś zapewniali, że tlen powstał na Ziemi przed trzema mniej więcej miliardami lat pod wpływem promieniowania kosmicznego i wulkanów elektrycznych.

Życie jednak zaczęło się na naszej planecie przed pojawieniem się na niej tlenu. Można się łatwo domyśleć, że te formy życia, które przetrwały wtedy, znalazły się przed trudnym i kłopotliwym problemem — jak go się pozbyć? Oczywiście, najrozsądniej było pozbyć się tlenu przez spalanie, używając przy tym własnych rezerw fizjologicznych jako materiału opałowego. W efekcie — powstały wówczas organizmy świecące, fosforujące.

W ciągu następnych tysięcy lat żywe organizmy nauczyły się magazynować tlen. Nie wszystkie jednak. Niektóre — jak świetliki — zachowały te zapomniane i urocze zwyczaje.

Uczesanie do twarzy - ale swojej

W tym sezonie moda jest bardzo tolerancyjna. Nosi się włosy długie i krótkie oraz wszelkie grzywki, koki i „strzyżone piórka”. Mamy więc duże możliwości: obniżamy zbyt wysokie czoła, wyszczuplamy zbyt szerokie policzki a nawet... „kasujemy” nosy!

Uwaga: nie naśluduj nigdy fryzury, która ci się podoba u innej kobiety, nie zastanowiwszy się, czy jest odpowiednia dla twojego typu. Oto 5 zasadniczych typów twarzy:

Twarz okrągła. Włosy krótkie lub podwinięte z tyłu głowy w płaski kok. Uczesanie o linii „wzwyż” — spiętrzone na czubku głowy, co wydłuża twarz. Po bokach, uczesanie raczej płaskie. Krótko przycięte włoski na skroniach i nad uszami powinny stanowić jakby „ramkę”. Zasadniczy kierunek uczesania: ku przodowi, na czoło.

Nigdy przynigdy: płaska góra i loczki za uszami!

Twarz owalna: Jedyny typ twarzy do uczesania z przedziałkiem w środku. Włosy półdługie o podwiniętych do góry końcach. Wszelkie przepaski bardzo twarzone.

Wykluczone: uczesanie spiętrzone nad czołem i na czubku głowy, „przyklepane” po bokach.

Twarz podłużna: Okrągła, puszysta koafiułka. Przedziałek nisko, z boku. Grzywka lub spory pukiel włosów na czołe. Płaski czubek głowy, za to puszyste boczki. Włosy nie zanadto długie.

Odradzamy: włosy zbyt krótkie!

Twarz trójkątna: Mamy do wyboru: albo zaakcentować naturalną linię naszej

twarzy krótką fryzurką, odstłoniętym czołem i „loczkami” podwiniętymi ku górnym partiom policzków, albo wyzyskać efekt równowagi przez długie włosy wijące się puszyście koło uszu i całkowicie je zastaniające.

Stanowczo odradzamy: wszystko, co poszerza i podkreśla górę głowy (na czole i na poziomie skroni), odstłonięte uszy, ściągnięte do tyłu włosy lub płaską grzywkę!

Twarz kwadratowa: Uczesanie spiętrzone nad czołem i raczej płaskie po bokach. Włosy półkrótkie, odstaniające szyję, co ją wydłuża. Na czole jeden kosmyk lub dwa symetryczne różki. — To „przecina” i zwęża zbyt szeroką twarz.

Nigdy w życiu: płaska u góry, koafiułka, roztrzęsiona po bokach!

Czesz się przed... dużym lustrem, żeby sobie zdawać sprawę z zarysu całej sylwetki!

Jeżeli masz dużą głowę, wybieraj uczesanie płaskie.

Jeżeli jesteś wysoka, nie podwyższaj się zbyt znacznie piętrową fryzurą i nie naśluduj Juliette Greco. Doradzamy uczesanie półdługie, nie zanadto „przyklepane”.

Na zdecydowanie puszysty — wysoki czubek głowy może sobie śmiało pozwolić kobieta małego wzrostu.

„Spuchnięta” po bokach fryzura niweluje (cokolwiek...) efekt szerokich bioder.

W Stanach Zjednoczonych zwykowały gwałtownie skórki lisie. Zwykła jest poważna, wynosi trzy dolary na sztuce. Zwykowały również skórki szopów, wraca bowiem moda na futra z długim włosem. A więc panie! Uwaga!

USA dzierżą rekord w dziedzinie prowadzenia samocnodów przez kobiety. Jak wykazują statystyki w ubiegłym roku 7.310.066 Amerykanek posiadało samodzielne prawo jazdy.

Kobiety, które chcą być długo piękne muszą dużo kichać. Twierdzi tak pewien indyjski ekspert kosmetyki, który według tej prostej zasady przyrzuja i leczy swoją klientelę w Lizbonie. Kichanie zapobiega tworzeniu się zmarszczek i dlatego trzeba, jak mówi, w ciągu dnia wiele razy kichać. Ponieważ jednak piękne Portugalki nie mają ciągłego kataru, powoduje on kichanie w sposób dość przyjemny. Mianowicie sprzedaje kolorowe chusteczki zaprawione odpowiednio spreparowanym proszkiem — wywołującym kichanie. Co się nie robi dla pięknej cery.

W Szkocji żony mają od niedawna prawo żądania do 7 proc. poborów męża tytułem kieszonkowego. Należność ta na żądanie może im być przekazywana po każdej wypłacie. Nadto żona ma prawo w zależności od wielkości rodziny domagać się od pracodawcy przekazywania bezpośrednio pod jej adresem od 50 do 60 proc. poborów męża na pokrycie kosztów utrzymania.

SZYJEMY PALTA NA ZIMĘ

Przede wszystkim kolory: przeważają ciemne — wszelkie zielenie od oliwkowej do zieleni butelki, zielenie z odcieniem brązu, zielonkawę beże, kolor musztardy aż do rdzawo czerwonego, poza tym brązowy koloru torfu, antracytowo-szary (bardzo ciemny), koloru wielbłądziej sierści. Kolor zielony zestawia się z czarnym i brązowym.

Tkaniny modne to: mohairy, tweedy o zróżnicowanej strukturze (nitka tkaniny niejednolicie splatana). Jako deseń — najmłodniejsza nitka krata.

Długość płaszczy nie zmieniła się, niemodne są już długości 9/10 i 3/4. Obecnie modny płaszcz jest obszerny, ma szerokie rękawy, częste cięcia podkreślające biodra. Zawsze modne są też proste sportowe płaszcze. Te ostatnie często bez kołnierza noszone są z szalem z tego samego materiału lub z wel-

ny, robione na drutach. Ramiona w płaszczach są zaokrąglone, ale nie podwyższane. Rękawy nisko wszyte, często na zasadzie kroju kimona lub reglanu dają wrażenie szerokości góry i zwężania się dołu płaszcza. Tył płaszcza jest szeroki, pełny, płynny, osiąga się to przez dodanie dwóch głębokich fałd biegnących z tyłu ramion do dołu lub przez niskie wszycie rękawów. Kieszenie duże na wysokości bioder, nakładane lub wszyte, z patkami, ale równie modne są kieszenie skośne wszyte, lamowane. Zapięcia — jedno- lub dwurzędowe, mogą być kryte, kołnierze stojące na szyi lub duże, na które możemy nałożyć futro. Modne też jest palto z wierzchem z gładkiego, zwartego sukna lub gabardyny podbite barankiem. Jeżeli chcemy nosić pasek, to tylko przewiązany nisko na biodrach, ale najmodniejsze są płaszcze proste.

NAIMPREGNUJ SAMA TWÓJ PARASOL.



Zgrabny model twej parasolki przestaje ci imponować. Jak to zwykle bywa, zwłaszcza z tańszymi materiałami, po pewnym czasie przepuszcza on deszcz. Możemy temu jednak zapobiec. Jak? Otóż rozwarły parasol nacieramy z pomocą gąbki kwasem glinkowym. Po wyschnięciu będzie nam nanowo służył w czasie słotnych jesiennych dni.

Życia emigracji

Święto żołnierza w Roubaix

Tam gdzie Polacy zgodnie pracują — praca ich wydaje wspaniałe rezultaty. Widzieliśmy to naocznie w niedzielę 22 października w Roubaix, gdzie kombatan-ci polscy wespół z wszystkimi organizacjami miejscowymi oraz w ścisłej współpracy z duchowieństwem zorganizowali manifestację narodową, z której słusznie mogą być dumni.

Uroczystość rozpoczęła się w wypełnionym po brzegi kościele Mszą św. odprawioną przez ks. Proboszcza Króla. Porywające kazanie wygłosił ks. Dziekan Lewicki. Pienią religijne wykonał chór „Halka” pod batutą p. Solicha.

Po nabożeństwie rozwinął się barwny pochód z licznymi sztandarami, z młodzieżą w strojach narodowych, z udziałem duchowieństwa, władz i wielkiej ilości miejscowej i zamiejscowej Polonii. Przeszedł on głównymi arteriami miasta Roubaix i zatrzymał się przy pomniku poległych, gdzie prezes Kędzie i p. Murczak, prezes KTM, złożyli biało-czerwony wieńiec. Orkiestra wojskowa miejscowego garnizonu odegrała hymny narodowe Polski i Francji.

W czasie żołnierskiego obiadu przemówienia wygłosili p. Słysz, p. Murczak, który jako prezes KTM witał obecnych, p. prezes Czarniecki z Paryża, p. prezes Kędzia, p. Lis z Londynu, dyrektor „Głosu Katolickiego” ks. Stolarek, ks. Proboszcz Król oraz p. prezes Strutyński.

Ogromne rzesze Polaków przybyły na popołudniową akademię, tak iż duża sala „Central Theatre” okazała się za małą. Program akademii wypełnił bardzo treściwy i aktualny referat p. Budzyna, występy chóru „Halka” z niestrudzoną p. Solichem, recital śpiewaczy mistrza Krukowskiego z Brukseli, pieśni solowe p. Liliany Lansson z Paryża, orkiestra „Orląt” oraz występy miejscowej dziatwy i miejscowego KSMP. Zawojowała niewątpliwie publiczność p. Ewa Barczyńska, która w stroju krakowskim z młodzieńczą werwą odśpiewała szereg piosenek ludowych akompaniując sobie na akordeonie. Ta utalentowana artystka umiała wciągnąć do wspólnego śpiewu całą salę, która nie chciała puścić jej ze sceny.

W popołudniowej akademii wziął udział Sekretarz Polskiej Misji Katolickiej z Paryża, ks. Kanonik Bernacki. Poza tym mogliśmy zauważyć zagraniczne delegacje Polskich kombatanów z Anglii, Belgii, Holandii, Niemiec, Szwajcarii i Włoch, które w przeddzień uroczystości powołały do życia Europejską Federację Polskich Kombatanów.

F.T.

WALNY ZJAZD MĘŻÓW KATOLICKICH W LENS

W niedzielę 22 października odbył się w Lens Walny Zjazd Związku Mężów Katolickich. Mszę św. odprawił ks. Dyrektor Jagła, Kazanie wygłosił ks. Kanonik Bernacki, reprezentujący Rektora Polskiej Misji Katolickiej z Paryża.

O samym zjeździe napiszemy obszernie w następnym numerze.

UROCZYSTOŚĆ K.S.M.P. w PARYŻU.

W związku ze Świętem Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki; Zarząd K.S.M.P. — Paryż serdecznie zaprasza swych członków, bratnie Stowarzyszenia, parafian oraz sympatyków do wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach. — W piątek i sobotę dnia 10 i 11 listopada nauki rekolekcyjne, nabożeństwo i Spowiedź św. o godz. 20.30 w Kościele Polskim w Paryżu oraz odnowienie przyrzeczeń. Kazanie wygłosi Ks. mag. Józef Lewicki O.M.I. — Dyrektor Związku K.S.M.P. we Francji. W czasie Mszy św. którą odprawi Ks. mag. Franciszek Perz wystąpi chór tejże parafii. — Po Mszy św. otwarcie Świątlicy K.S.M.P. w Paryżu.

AKADEMIA

30-lecia Związków K.S.M.P. we Francji Zarządy Związków Katolickiej Młodzieży Polskiej we Francji (K.S.M.P.) mają zaszczyt zaprosić wszystkich Rodaków do wzięcia udziału w uroczystej akademii 30-lecia Związków K.S.M.P. we Francji która odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada br., o godz. 15.30 w wielkiej sali kopalnianej przy ulicy Bethune w Lens.

W programie: inscenizacje, chóry mło-

„GŁOS KATOLICKI” — „LA VOIX CATHOLIQUE”

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS (1) —

Telefon: RICHelieu 83-85.

Konto pocztowe: Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

N° d'autorisation 36.888.

Druk.: „Les Presses Rapides” (dyr. Fr. Pielawa), 54, r. Ph. de Girard, Paris (18)

dzieżowe, rewia folklorystyczna i tańce ludowe.

CHRYSTUS KRÓLEM RODZINY

Święto Chrystusa Króla przypada w tym roku na dzień 29 października. Będziemy je obchodzić w łączności z programem piątego roku Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego, którego hasłem jest „Rodzina Bogiem silna”.

Zarząd wzywa członków PZK, by z radością podjęli się wszelkiego trudu, aby uroczystość ku czci Chrystusa Króla wypadła jak najlepiej. Gdyby gdzieś naprawdę nie można urządzić akademii — niech je zastąpią nadzwyczajne zebrania i stu-percentowy udział w nabożeństwach przed i po południowych. Poza tym prosi organizację o sumienne zorganizowanie tradycyjnej zbiórki, przeprowadzanej w to święto na rozwój Akcji Katolickiej. Chętnie każdy ofiaruje swój grosz na ten cel, byleby miał ku temu sposobność. Niech wszędzie, przed każdą Mszą św. i po — będą przez naszych członków przypinane znaczki, w tym celu wydrukowane. Wszyscy razem — i ci, którzy będą zbierać i ci, którzy będą dawać — niech będą nacechowani ofiarnością.

Znaczki do przypinania i odczyty na akademie lub zebrania są przesłane na ręce naszych Najczcigodniejszych Duszpasterzy.

Pięniądze ze zbiórki należy przekazać zaraz po jej przeprowadzeniu (by móc jak najwcześniej ogłosić jej wynik) na konto pocztowe PZK — Union des Associations Polonaises Catholiques en France, 99, rue Emile Zola, Lens (PdC), CCP Lille No 788-23.

Niech żyje Chrystus Król!

Zarząd Gł. PZK.

OD REDAKCJI: Komunikat powyższy otrzymaliśmy 25 października, a więc kiedy numer poprzedni był w drodze do naszych czytelników. Wiedząc jednak, że w niektórych miejscowościach uroczystość Chrystusa-Króla obchodzona jest później — podajemy go do wiadomości zainteresowanym.

ODCZYTY dr. JANA BARAŃSKIEGO

p.t. „PRZYBYWAM Z KONGA”

zorganizowane

przez S.I.T.P. w Lille i w Lens.

Sprawozdanie wraz ze streszczeniami odczytów, jakie dr. Barański wygłosił w czasie swej ostatniej podróży po Europie, ukazały się w prasie zarówno polskiej jak i francuskiej.

Odczyt w jęz. francuskim w Lille, dn. 14-go b.m. zgromadził około czterdziestu słuchaczy, m.in. kilkunastu Kongolijczyków, — studentów Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Dziennikarskiej z Lille. Obecność miłych gości, o czarnym kolorze skóry, była zdaje się pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w dziejach S.I.T.P. Zgodnie z programem przed odczytem miała miejsce „konferencja prasowa” na którą przybyli przedstawiciele prasy francuskiej z Lille oraz dyrektor Sekcji Polskiej RTF p. H. Mosmann.

Odczyt w jęz. polskim w Lens, dn. 15-go b.m. zgromadził około dwadzieścia osób. Po odczycie miała miejsce ożywiona dyskusja.

W ZWIĄZKU Z ODCZYTEM

dr. A. MIGOT

p.t. „IMMORTELLE POLOGNE”

Po pierwszym odczycie dr. Migot w Lille, obecni członkowie S.I.T.P. w czasie za-improwowanego zebrania dyskusyjnego przeanalizowali wywody prelegenta. Parostronnicowe sprawozdanie z tej dyskusji zostało wręczone dr. Migot przed drugim odczytem. Po wyrażonym na wstępie należnym uznaniu dla jego erudycji oraz sposobu pełnym sympatii w jakim starał się przedstawić nasz kraj, został sprostowany cały szereg drobnych nieścisłości (m.in. Uniwersytet krakowski nie był najstarszym, jak zbyt pochlebnie dr. Migot się wyraził, lecz tylko jednym z najstarszych w Europie; bitwa Grunwaldzka nie spowodowała odzyskania niepodległości, której Polska przedtem nie utraciła itp.).

W dalszym ciągu zostało nadmienione że niektóre opinie wyrażone w trakcie odczytu, czy też komentarze filmu raziły wielu spośród polskich słuchaczy. Tak więc dla obserwatora francuskiego sceny z pokaznych rozmiarów kropidłem w Częstochowie miały aspekt humorystyczny. Dla Polaka zbędny jest wywód etymologiczny. Wystarcza samo skojarzenie ze słowem „kropić”, „kropnąć”, „kropiciel” (patrz w Panu Tadeuszu) — kropidło musi więc siłą rzeczy być czymś potężnym, aby być „poważnym” — a nie śmiesznym! Szkoda też że dr. Migot nie sprecyzował że wyrażone opinie dotyczące stosunków między kościołem a państwem dotyczyły czasu jego pobytu w kraju, ostatnio zaś uległy daleko idącym zmianom.

Szkoda że polska prasa, oraz polska Sekcja RTF nie zainteresowały się do-

„Te piękne rączki są stworzone do czegoś innego...”



anizeli do pisania na maszynie!”

tychczas bliżej treścią odczytów dr. Migot które będą powtarzane jeszcze dziesiątki razy w Paryżu i na prowincji w ramach konferencji „Connaissance du Monde”.

PIERWSZE POWAKACYJNE

ZEBRANIE MŁODZIEŻOWE

S.I.T.P. W LILLE

Organizowane wraz ze Stowarzyszeniem Studentów Polskich we Francji, przewidziane początkowo na sobotę dn. 11-go listopada, będzie miało miejsce w następną sobotę, wygłosi na nim odczyt w jęz. francuskim red. Jerzy Jankowski na temat młodzieży w Federacji Europejskiej.

Z okazji imienin naszego Przewielebnego i Kochanego Ks. Prob. Karola Palusa, najserdeczniejsze życzenia długiej i owocnej pracy apostołskiej oraz dobrego zdrowia składają

Tow. Mężów Kat. pod wezwaniem św. Barbary, Bractwo żywego Różańca, Chór Kościelny i młodzież K.S.M.P. Hayange w Listopadzie 1961.

UROCZY SIÓSTRZENIEC

Ciocia do siostrzeńca:

— Dlaczego tak mi się przyglądasz?
— To ciocia także należy do pięciopięknej?

RACJA

Siedmioletni Jacek rozmawia ze swym nauczycielem:

— Czy można mnie ukarać za to, czego nie zrobiłem?
— Ale skąd!
— Nie odrobiłem na dziś lekcji.

Abonament

możesz opłacić:

w Francji: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St. Honoré, Paris I. — Konto pocztowe Paris N° 12 777 08 (5,20 NF kwartalnie)

w Belgii: Ks. A. M. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72 00-51 (50 fr. kwartalnie);

w Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Allé 2 — København S.

w Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie);

w Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (22a) Duisburg-Meiderich — Kronprinzenstr. 65. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM. kwart.);

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemior — 47, Brackley Rd. — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

WARUNEK SZCZĘŚCIA

Prof. Harold Fieldman, z Instytutu Stosunków Rodziny w Nowym Jorku, opublikował ostatnio wyniki swoich dwuletnich badań nad małżeństwem.

Zdaniem profesora, stopień szczęśliwości małżeństw zależy od czasu poświęcanego przez małżonków na rozmowę. Pomiędzy śniadaniem a kolacją przeciętne małżeństwo amerykańskie rozmawia około 90 minut. Główne tematy rozmowy: praca, nowiny, dzieci.

Zdaniem profesora, lepsza jest nawet rozmowa z gazety przy śniadaniu, niż milczenie pomiędzy małżonkami...

**

ODRZUTOWIEC PASAŻERSKI

TRZY RAZY

SZYBSZY OD DŹWIĘKU

Kilka największych koncernów lotniczych USA przy współudziale rządu i lotnictwa wojskowego opracowuje obecnie wstępne plany samolotu pasażerskiego, który rozwijałby prędkość około 3200 kilometrów na godzinę (tzw. Mach 3,03) i mógł zabierać na pokład do 150 osób.

Wprawdzie nie zdecydowano jeszcze ostatecznie, czy prędkość będzie aż tak wielka (niektórzy doradzają ustalić szybkość samolotu na 2200 — 2500 km na godz.), ale większość ekspertów uważa, iż lecieć potrudzić się, niż w rok czy dwa no zbudowaniu wolniejszego prototypu zacząć nowe prace nad odrzutowcem 3M. aby nie wypaść z konkurencji światowej.

**

NIE WDYCHAĆ

Podczas posiedzenia Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Paryżu podano do wiadomości wyniki badań przeprowadzonych wśród palaczy. Ze statystyki wynika, że wskaźnik śmiertelności zależy od tego, jak głęboko wdychają oni dym w czasie palenia. Badania przeprowadzono na 382 tys. osób, z których 4 tys. zmarło na raka płuc.

Śmiertelność wśród palaczy, którzy się nie zaciągają bułą o jedną trzecia wyższa niż wśród niepalaczy; śmiertelność wśród tych, którzy lekko się zaciągają bułą o połowę wyższa niż wśród niepalaczy; wśród tych, którzy zaciągają się głęboko bułą dwa razy wyższa. Konsekwencje chorobowe obejmowały przede wszystkim choroby serca i raka płuc.

Niewydolność statystyki wskazywały jeszcze inne czynniki przedstawione w Paryżu. Dr. Joseph Berkson stwierdził, że śmiertelność z powodu raka płuc i chorób serca zależy od... stanu cywilnego. Najniższy wskaźnik notuje się wśród ludzi żonatych, wyższy wśród samotnych, najwyższy wśród rozwiedzionych.

LA VOIX CATHOLIQUE

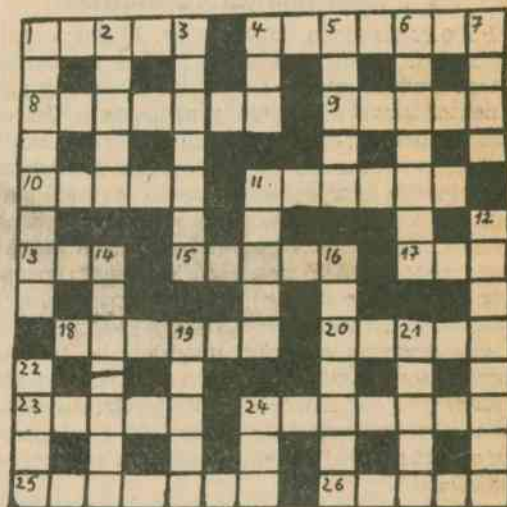
Hebdomadaire des Emigrés
POLONAIS

ZADUSZKI POLEGŁYCH



Loretto włoskie jest cudowne z dwóch względów. Składa się na to cudowność pejzażu, ale i cudowny domek nazaretański świętej Rodziny. W cieniu loretańskiej bazyliki umieszczono nasze groby. Nie doszliśmy do Ojczyzny, ale godnie spełniliśmy nasze zadanie życia. A wy? Czy pamiętacie o spełnieniu obowiązku wobec nas poległych?

Krzyżówka Nr. 49



Poziomo: 1. Bohun był nim. 4. Można na niej siedzieć, ale można ją również jeść. 8. Prawnik. 9. Jezioro przez które przechodzi granica szwajcarsko-francuska. 10. Ma ją ten, kto w Boga wierzy. 11. Król polski, który wślawił się pod Pskowem. 13. Bryła lodowa wspak. 15. Znajdują się w nim mapy. 17. Nie dobre (wspak). 18. Polski taniec ludowy. 20. Tak jest zimą. 23. Słowicze są najpiękniejsze. 24. Wypiera go coraz bardziej konfekcja. 25. Kolor narodowy. 26. Krai na Bliskim Wschodzie obfitujący w naftę.

Pionowo: 1. Mieszka w okolicach Inowrocławia. 2. Im piękniejszy, tym cenniejszy naszyjnik. 3. Wodospad. 4. To samo, co 13 poziomo. 5. Atak z powietrza. 6. Nadmorska część Polski. 7. Matka Naiśw. Maryi Panny. 11. Imię męskie (zdrobniale). 12. Port polski. 14. Ewa nią była. 16. Pobratymcy Polaków. 19. Ma na ogół swoje źródła w górach. 21. Inne wyrażenie na dubluję lub wyprzedzam np. samochód (i = j). 22. Znany wulkan. 24. Skraca człowieka o głowę.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 15 listopada br. Za poprawne odpowiedzi wyznaczamy nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 43

Poziomo: 2. Karczochy. 7. Gobi. 8. Okupi. 10. Tatarnik. 12. Ojców. 13. Kornik. 14. Osłona. 15. Panna. 16. Nagrywał. 19. Rylec. 22. Gazy. 22. Przeróbka.

Pionowo: 1. Powinowaty. 2. Kier. 3. Raut. 4. Złotousty. 5. Ucz. 6. Idy. 9. Próźniaczy. 11. Raclawice. 17. Bulw. 18. Ryga. 19. R.i.p. 20. Luz.

Rozwiązania nadesłali: A. M. Kwaśnik z Douai (Nord), L. M. z Paryża, Przybyłski z Tucquegnieux (M. et M.), Tadeusz Piasecki z Bollwiller (Haut Rhin), Władysław Gozdowski z Hayange (Moselle).

Nagrodę otrzymuje p. Władysław Gozdowski z Hayange (Moselle).